

Marian Maciejewski (1939-2013) – romantyzm, genologia, krytyka kerygmatyczna

Bernadetta Kuczera-Chachulska

Pozegnania

Marian Maciejewski (1937-2013) **– romantyzm, genologia,** **krytyka kerygmacyjna**

Ponad rok temu odłączył od nas, żyjących, profesor Marian Maciejewski, wybitny – poza wszelką konwencją i umownością znaczeń tego słowa – człowiek nauki, jeden z największych badaczy romantyzmu, uczeń Czesława Zgorzelskiego, od dłuższego już czasu niepublikujący nowych, obszerniejszych prac.

Kim był? Autentycznym odkrywcą, tzn. jego rozprawy nie były mnożeniem zdań o charakterze porządkującym czy komentującym problemy w jakimś zakresie rozpoznane, wydobyte; nie były ujęciami „konceptyjnymi”, tzn. rozwijającymi teorie względnie tylko przystające do rzeczywistości tekstu artystycznego. Marian Maciejewski nie tworzył nigdy refleksyjnych fantazmatów na bazie czytanych utworów literackich, on odkrywał i opisywał przestrzenie dotąd nieobecne w nauce o literaturze, romantyzmie, a realnie istniejące.

Jeżeli [Marian Maciejewski] zajął się jakimś problemem – to najczęściej od momentu publikacji każdego większego studium, problematyka, której to studium dotyczyło, zaczynała wyglądać zupełnie

Bernadetta Kuczera-Chachulska – prof. zw. w Instytucie Filologii Polskiej UKSW, pracownik naukowy IBL PAN; kierownik Katedry Badań nad Romantyzmem i Twórczością Cypriana Norwida, a także Zakładu Aksjologii i Estetyki Literackiej WNH UKSW. Ostatnie publikacje: *„Norwida przypowieść o pięknie” i inne szkice z pogranicza genologii i estetyki* (2008), *Z estetyki nieskończoności. Szkice o polskiej poezji (nie tylko) XX wieku* (2012).
Kontakt: bernchach@gmail.com

inaczej niż wyglądała przedtem, a do dawnego stanu rzeczy nie było już powrotu...¹

Dariusz Seweryn w swoim komentarzu jest zresztą dość powściągliwy, problem naukowej umysłowości Mariana Maciejewskiego należałoby ująć jeszcze ostrzej, jeszcze wyraźniej. Uczony ten, sumiennie przestrzegając reguł metody (znajomość literatury przedmiotu, różnorodności uwarunkowań i kontekstów, w obrębie których istniało dzieło literackie), nastawiony był na twórcze poszukiwanie i odsłanianie zasad, prawideł wewnętrznych; najgłębszej specyficzności istnienia dzieła literackiego. Źródłem tych zachowań był fenomenalny talent interpretacyjny Mariana Maciejewskiego. Po raz pierwszy zetknęłam się z demonstracją tych możliwości (a byłam już po kilkuletnich studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim) w ramach zajęć konwersatoryjnych, na których Uczony, skupiając się na jednym wierszu, np. Miłosza, albo wybranym opowiadaniu Andrzejewskiego, wydobywał najgłębsze powiązania wewnętrznej struktury tekstu, komplikację sensów w pełni zależnych od tego właśnie ustrukturyowania. Z tych spotkań wyniosłam pogłębiające się do dnia dzisiejszego przekonanie, że próby pisania o wątkach, tematach utworu, postawach bohaterów w oderwaniu od głębokiej formalnej złożoności dzieła jest (powinno być) marginesem nauki o literaturze. Wynika ta prawda jednoznacznie z prac Mariana Maciejewskiego o lirykach lozańskich. Po jego rozprawach każda wypowiedź naukowa na temat tej grupy wierszy Mickiewicza, abstrahująca od ich artystycznego powikłania (czytanie „idei lozańskich”) jest (powinna być) skandalem badawczym.

Charakterystyczne, że sam Maciejewski, pisząc o Zgorzelskim, zwracał uwagę na kwestię sztuki interpretacji w ten sposób:

Poważnym wkładem, jaki prof. Czesław Zgorzelski wniósł do nauki o literaturze, jest danie praktycznych podwalin pod sztukę interpretacji. Niech nas nie mylą liczne antologie analiz wydanych także na użytek szkolny czy uniwersytecki. Zostały one zrealizowane już po Zgorzelskiego analizie *Mędrców* Mickiewicza, *Rozłączenia* i *Na sprowadzenie prochów Napoleona* Juliusza Słowackiego, choć analiza ody napoleońskiej była właśnie przygotowana do najważniejszego zbioru interpretacji, jaką jest *Liryka polska* (Kraków 1966). Zgorzelski był rzeczywiście mistrzem analizy

¹ D. Seweryn Uroczystość wręczenia Księgi Jubileuszowej, Instytut Filologii Polskiej KUL, *Czterdzieści i cztery studia* ofiarowane Profesorowi Marianowi Maciejewskiemu, 11 grudnia 2008 roku.

pojedynczego utworu. Czasem odnosiło się wrażenie, że ten gatunek polonistycznej pracy naukowej ceni sobie najbardziej, gdyż wyjaśnia tajemnicę dzieła sztuki literackiej.²

Mówiąc o Czesławie Zgorzelskim, Marian Maciejewski mówi właściwie o sobie samym, tzn. o swoim stosunku do interpretacji dzieła, której przecież nie unieważniły, i faktycznie nie podważyły jej pierwszorzędnej sensowności, dyskursy ostatnich dziesięcioleci, łącznie z książką Janusza Sławińskiego³.

Marian Maciejewski jako interpretator znakomicie łączył tradycje strukturalistyczne, fenomenologiczne i hermeneutyczne. Nowo powstały stop, w którym decydującą rolę poznawczą pełniła oryginalna (źródłowa) intuicja tekstu, był i bywa nadal pionierskim wyczynem sztuki interpretacji, co staje się najlepiej widoczne w intelektualnej bezradności młodego pokolenia (studentów filologii) wobec np. komentarzy tego Uczzonego do liryki lozańskiej, ale przecież nie tylko.

Warto zwrócić uwagę na ścisły związek, jaki zachodzi w jego pracach między wymiarem interpretacyjnym i przełomową syntezą, będącą zwieńczeniem szczegółowych, intensywnie twórczych oglądów.

Marian Maciejewski prezentuje modelowy (w dalszym ciągu!) styl postępowania literaturoznawczego; od tekstu (interpretacja) po syntezę wzbogacaną szerokimi hermeneutycznymi kontekstami albo – patrząc od innej strony – te konteksty stają się narzędziem interpretacji. Hermeneutyka Uczzonego w zasadzie nie podlega oglądom krytycznym⁴. Nie jest naznaczona subiektywną czy zideologizowaną postawą. Krytyka kerygmaticzna, zainicjowana przez niego, o której często w ten sposób się myśli, jest najpoważniejszą próbą rewizji w dziele sztuki słowa tego, co rzeczywiście i obiektywnie chrześcijańskie przy jednoczesnym, całkowitym respektowaniu złożoności artystycznej utworu. Zresztą krytykę kerygmaticzną, dyskusyjną dla wielu kręgów literaturoznawczych, można zobaczyć jako rezultat końcowego etapu działalności tego Uczzonego, etapu, przed którym wydarzyło się bardzo wiele.

2 M. Maciejewski *Czesław Zgorzelski – Uczony i Wychowawca* (17 marca 1908 – 26 sierpnia 1996), w: *Czesław Zgorzelski – Uczony i Wychowawca*, red. D. Paluchowska, M. Maciejewski, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2002, s. 28.

3 J. Sławiński *Miejsce interpretacji, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2006.

4 Grzegorz Grochowski pisze, że postępowanie hermeneutyczne (chodzi o zjawiska w polskiej metodologii ostatnich dziesięcioleci) jest wkraczaniem „w sferę osobistych wyznań i wtajemniczeń”. G. Grochowski *Blaski i cienie badań kulturowych*, „Teksty Drugie” 2005 nr 1/2, s. 4.

Przełomową wartość miały studia Maciejewskiego nad powieścią poetycką, jej polską odmianą. I nie erudycyjna czy sumująca odsłona była w nich najważniejsza; te pojawiają się w jego rozprawie jakby ubocznie. Została natomiast wydobyta głęboka specyfika immanencji gatunku; np. kluczowa rola mowy pozornie zależnej i jej związek z psychologią postaci, strukturalne wyznaczniki przemiany przedstawień o charakterze esencjalnym w egzystencjalne, powiązana z tym zjawiskiem ewolucja (rewolucyjna zmiana) personifikacji od oświecenia po romantyczny próg i za nim, i wiele innych.

Bardzo ważną częścią książki są fragmenty poświęcone *Marii Malczewskiego*. Tutaj Maciejewski jest szczególnie rozpoznawalnym pionierem. Istnieje przekonanie, wynikające przede wszystkim z praktyki literaturoznawczej, że praca naukowa jest ustawicznym sytuowaniem się w siatce literatury przedmiotu, często – tworzeniem nowych porządków, konfiguracji, syntez wreszcie, na bazie dotychczasowej literatury przedmiotu. Otóż Marian Maciejewski był zaprzeczeniem takiej postawy. Nie znaczy to, że istniejący stan badań lekcewał, miał w nim doskonale rozeznanie, szacował go; wiedział co bardziej, a co najmniej ważne, respektował w pełni prawo ciągłości badań, ale po szybkim, niezauważalnym prawie przekroczeniu granic refleksji cudzej stawał się oryginalnie widzącym najbardziej ukryte tajniki funkcjonowania tekstu. Droga do opisania *Marii Malczewskiego* wyglądała w ten sposób: najpierw język, pejzaż, zaskakujące obserwacje z poziomu struktury głębokiej, odkrywanie praw rządzących ekspresją dzieła – w późniejszym okresie twórczości naukowej, konkretne, zracjonalizowane wejście w metafizykę przesłania utworu („*Śmierci czarne w piersiach blizny*”⁵).

Książka Maciejewskiego na temat powieści poetyckiej zredukowała wielką białą plamę na mapie badań nad romantyzmem i pokazała rozmiary tego niezbadanego dotąd obszaru.

Podobnie rzecz miała się z gawędą, chociaż objętościowo liczba stron, które poświęcił jej Uczony, była zdecydowanie mniejsza. Wychodząc od konkluzji odnoszącej się do tego gatunku jako jedynej formy w pełni rodzimej (polskiej), formułuje szereg nowatorskich wniosków.

W przeciwieństwie do wcześniejszych ujęć kwestii gawędy (Kazimierza Bartoszyńskiego czy jeszcze wcześniejszych – Szweykowskiego i Szymdowej) Marian Maciejewski w swoim opisie kładzie nacisk nie na strukturę

5 M. Maciejewski „*Śmierci czarne w piersiach blizny*”, w: tegoż „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerymatycznej interpretacji literatury*, Wydawnictwa KUL, Lublin 1991.

fabularną, ale na warstwę językową⁶. Dzięki temu dokonywa przełomowych ustaleń, ponieważ „to właśnie ona [warstwa językowa] jest przede wszystkim aktywizowana artystycznie w strukturze” gatunku. Amorfizm jako jej konstytutywny czynnik (np. w ujęciu Bartoszyńskiego) w świetle prac Mariana Maciejewskiego ujawnia swoje powiązanie z głębokim porządkiem wartości właściwym gawędzie. To znów – jedna z wielu odsłon, pionierskich i podstawowych w dziedzinie studiów nad tym gatunkiem.

Studia Mariana Maciejewskiego dotyczące genologii romantyzmu mają niepodważalny charakter, bez względu na to, w jakim kierunku, dyktowane modą czy chwilową potrzebą intelektualną, posuwają się badania nad epoką. Tu Marian Maciejewski tworzy podwaliny, mimo że prace nad genologią romantyzmu zainicjował właściwie Czesław Zgorzelski (autor *Dumy poprzedniczki ballady*), którego prace były jednakże w pewnym stopniu erudycyjno-porządkujące. Marian Maciejewski w opisie genologicznym wykorzystywał zdecydowanie szersze spectrum metodologiczne, co dawało rezultaty nieco odmienne.

Żadne z wcześniejszych ustaleń dotyczących problemów gatunkowości nie pojawiło się w rezultacie tak głębokiego i finezyjnego rozpoznania wewnętrznej natury tekstu artystycznego; w żadnym ze znanych mi wypadków nie łączyło się ono z tak wyjątkowym „słyszeniem” utworu literackiego i jednoczesną sprawnością teoretyczną.

Osobną kwestię stanowią obserwacje Mariana Maciejewskiego dotyczące liryki; jej sposobu obecności i romantycznego przełomu, które niekoniecznie można widzieć na poziomie myśli, postaw, idei, lecz przede wszystkim w naturze rewelacji artystycznej, którą Uczony potrafił dostrzec i po zegarmistrzowsku wyeksplorować.

Najbardziej znaczący, kluczowy dla refleksji nad rozwojem poezji polskiej w ogóle, jest szkic *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*⁷, w którym precyzyjnie rozpoznane zostają rewolucyjne, romantyczne innowacje w zakresie sposobu obrazowania w poezji. Punkt krytyczny stanowią tu sonety Mickiewicza i zasady działania wyobraźni zainicjowane przez poetę, a trwające po naszą współczesność (metoda realizmu, układy paralelne, zasada „wizji fantastycznych”).

6 M. Maciejewski *Gawęda jako słowo przedstawione*, w: *Poetyka. Gatunek-obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Ossolineum, Wrocław 1977, s. 35-36.

7 M. Maciejewski *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*, „Roczniki Humanistyczne” 1966 z. 1.

Podobnie waży na całościowym oglądzie polskiej poezji szkic „*Natury poznanie*” w lirykach Słowackiego⁸.

Osobnym blokiem zagadnień związanych ze spuścizną naukową tego Uczzonego są jego artykuły i rozprawy poświęcone arcydziełu liryki nie tylko polskiej – wierszom lozańskim Mickiewicza. Udało się te prace zebrać w książkę⁹ w ostatnich latach życia Mariana Maciejewskiego, za jego widoczną zgodą i dużą aprobatą. Jakby prace „lozańskie” należały do tych, które ze swojego dorobku cenił najbardziej, pomijając oczywiście krytykę kerygmatyczną, o której za chwilę.

Książka *Wrzucony do bytu otchłani. O lirykach lozańskich Mickiewicza* jest jedyną monografią tej niezwyklej twórczości poety romantycznego. Maciejewski w poszczególnych szkicach rzetelnie pogłębia opis lozańskiego cyklu, rozjaśnienia i przedstawia zasady artystyczne, jakie w nich obowiązują. Jest to jednocześnie demonstracja hermeneutycznych umiejętności Profesora; pozbawiona dowolności; nieprowadząca do poznawczej iluzji. Trudno przecenić wartość tej książki, zbierającej obserwacje, przemyślenia i zdyscyplinowane, głębokie analizy pierwszorzędnej grupy tekstów polskiego romantyzmu, które stoją u źródeł polskiej poezji XX-wiecznej.

Marian Maciejewski był bez wątpienia filologiem, świadomym swoich literaturoznawczych powinności, ale sposób i horyzonty jego myślenia w dużym stopniu kształtowały tradycja filozoficzna i „problemy pierwsze”. Literatura była dla niego miejscem ich wydarzania się, z tym że Uczony problemy te wydobywał z pełną znajomością reguł „filologicznej gry”, ponieważ rozumiał, że zajmowanie się tematem dzieła, tak jak to czynili np. badacze zorientowani marksistowsko, a również polonistyka na przełomie XIX i XX wieku czy niektóre nurty nam współczesne, jest pewnym nieporozumieniem; dzieło mówi wówczas, kiedy istnieje w swojej konstytutywnej językowo-artystycznej całości. To prawie truizm, który przestaje nim być, jeśli przyjrzeć się współczesnej praktyce literaturoznawczej. Był Marian Maciejewski jednym z niewielu, a może w dogłębnym sensie jedynym znanym mi badaczem literatury, demonstrującym taką właśnie postawę; ogarniał całość – od warstwy brzmieniowej dzieła po ostateczne przesła sensów, uwikłane w najważniejsze wątki europejskiej refleksji filozoficznej.

8 M. Maciejewski „*Natury poznanie*” w lirykach Słowackiego. *Dzieje napięć między podmiotem a przedmiotem*, „Pamiętnik Literacki” 1966 z. 1.

9 M. Maciejewski *Wrzucony do bytu otchłani. Liryka lozańska i jej konteksty*, posł. B. Kuczera-Chachulska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.

I krytyka kerygmaticzna wreszcie, której Marian Maciejewski był inicjatorem i która, jako bodajże jedyne dzieło myśli Uczzonego, spotkała się w dużym stopniu z dezaprobatą środowiska literaturoznawczego. Przyczyny tej odmowy miały swoje źródło w większości pozamerytoryczne, chociaż najczęściej taką właśnie argumentację przenoszono na obszar zasadniczy. Jednym z wyjątków była recenzja Doroty Siwickiej w „Tekstach Drugich”. Autorka, pozostając na odmienniej pozycji światopoglądowej, potrafiła trafnie rozpoznać i ocenić zjawisko. Pisała o propozycji Mariana Maciejewskiego w ten sposób:

Jest to książka mocna i wyrazista. Mocna jest osobowość piszącego. Wyraziste są zasady, którymi się posługuje, i wykształcony język oddzielający precyzyjnie nie tylko interpretacyjne niuanse, ale i wartości prawdziwe, od zdaniem autora, pozornych¹⁰

[...]

W samym tekście literackim interesuje autora nie doktrynalne wyposażenie, nie religijne motywy, lecz właśnie egzystencjalne doświadczenie zobrazowane jako świadomość podmiotowa „ja” lirycznego. Śledzi więc perypetie tej świadomości zarówno u Mickiewicza, jak i u pozostałych bohaterów tomu. Do tego służy mu kerygmaticzna interpretacja literatury.¹¹

Maciejewski analizuje świadomość romantyków starając się oddzielić to, co było w niej jedynie religijne, od błysków chrześcijańskiego doświadczenia. I jest, o ile mi wiadomo, pierwszym, który podjął się takiego zadania.¹²

Przywołania z recenzji Siwickiej właściwie nie wymagają komentarza. Nawet jeśli krytyka kerygmaticzna pozostawałaby dla niektórych z nas w jakiś sposób obca, jej naukowa wartość jest niepodważalna, zwłaszcza w odniesieniu do literatury polskiego romantyzmu, tak nadzwyczajnie religijnej. Generalizując: Marian Maciejewski w istotny sposób poszerzył i pogłębił badania nad romantyzmem; dokonał również ważnego przesunięcia w naturze tych badań; już nie swoista opisowość, zmysł porządkowania czy idee „ramowe”, naddane (np. zapożyczone z zachodnioeuropejskiej nauki o romantyzmie)

10 D. Siwicka *Surowe oko kerygmatu*, „Teksty Drugie” 1992 nr 3, s. 135.

11 Tamże, s. 137.

12 Tamże.

były w nich najważniejsze, ale o całokształcie rezultatu zdecydowały odkrywczsze penetracje w strukturalno-artystycznej głębi suwerennego utworu i myśli z takich sond wyprowadzone. Umysłowość Badacza, ukształtowana przez wcześniejsze literaturoznawstwo i najwybitniejsze jego osiągnięcia, skupiła się na nowej poznawczej jakości, związanej ze specyfiką samego dzieła sztuki słowa. W ten sposób zagarnął Marian Maciejewski na obszar własnych badań najdonioślejsze dla polskiego romantyzmu kwestie genologiczne, problemy liryki tego czasu i utworów, którym bezdyskusyjnie przysługuje status arcydzieła.

Bernadetta Kuczera-Chachulska

Abstract

Bernadetta Kuczera-Chachulska

CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY (WARSAW), THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (WARSAW)

Marian Maciejewski (1937-2013): Romanticism, Literary Genetics, Kerygmatic Criticism

This article is dedicated to the recently deceased prof. Marian Maciejewski, an outstanding scholar of Polish Romantic literature. Maciejewski authored groundbreaking studies on the epoch's literary genetics (the *gawęda*, the poetic novel), detailed discussions of the lyrical works produced by the most outstanding Polish poets of the first half of the nineteenth century (Malczewski, Słowacki, Mickiewicz), and a book on Mickiewicz's Lausanne works. Besides his emphasis on literary genetics, these studies presented the Polish Romantics' achievements against the backdrop of the evolution of verbal art. What is more, Maciejewski is the author of the kerygmatic criticism project, which many have seen as controversial. This article sketches out the scholar's work, attempting to evaluate his most important achievements in the context of Polish literary studies, and opens up to a reflection on possible developments in research on Polish literature.

Keywords

Marian Maciejewski, romanticism, poetic novel, *gawęda*, lyrical poetry, kerygmatic criticism, structuralism, phenomenology, Malczewski, Mickiewicz.